



Gibson

Les Paul Traditional



Każda dekada w historii gitar Gibson Les Paul miała swoje niepowtarzalne instrumenty. Seria Traditional nawiązuje do najlepszych rozwiązań, jakie firma oferowała na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku.

Przełom lat 80. i 90. to w muzyce gitarowej okres, kiedy pojawili się pierwsi gitarowi wymiatacze i herosi. Wtedy wszyscy obowiązkowo mieli fryzury á la pudel, obcisłe spodnie, białe sportowe buty i gitary w jaskrawych kolorach z charakterystycznie zagiętą główką. Pojawili się Vai, Satriani, a na listach przebojów pierwsze miejsca okupowało pięciu gości (z tapirami, a jakże!) ze Szwecji, śpiewali coś o końcowym odliczaniu, a wokalista przyćmiewał wszystkich fanów (i fanki też!) urodą i bielą swego uzębienia. Dużo zabawnego kiczu było wtedy wszędzie – taka moda. Gibson ze swoimi klasycznymi gitarami oraz kolorami nie za bardzo się w to wszystko wpasowywał. I dobrze, bo jakoś odrzuca mnie na myśl o Les Paulu w różowym, fluorescencyjnym kolorze z żółtymi świecącymi markerami, czarnym floyd rose'em, przetwornikami S-S-H i pawimi piórami wystającymi z... Hmm, dobrze, że firma utrzymała swoją linię. Zresztą nie było tak źle, bo pojawili się Guns N' Roses i Slash z gibsonem. Chłopaki pozamiatali wszystko. Wspomniany wcześniej John Norum z Europe grał wtedy na jakiejś żółtej wyścigówce z floydem, ale od lat jest wierny praktycznie tylko Les Paulom i posiada ich całkiem ciekawą kolekcję. Skądinąd to naprawdę świetny gitarzysta.

Budowa

Z pozoru standardowy LP, ale pierwsza rzecz, jaka rzuca się w oczy, to kolor satynowej czerni z wyraźnie przebijającą fakturą drewna. W konstrukcji tej gitary zachowano wszelkie kanony dotyczące budowy modeli Les Paul. Mamy tutaj tę samą legendarną już konstrukcję, z której słynie Les Paul, ale zamiast połączenia drewna mahoniowego i klonowego na korpusie zastosowano w pełni mahoniową konstrukcję, top zamiast klonu wykonany jest również z mahoniu. Dalej oczywiście palisandrowa nakładka i tradycyjny sposób osadzenia gryfu w korpusie na wpust. Zamontowane przetworniki to dwa gibsonowskie '57 Classic (przy gryfie) oraz '57 Classic Plus (przy mostku), to przetworniki, które są odmianą PAF-ów z poło-

wy lat 80., więc jak najbardziej na miejscu. Różnią się przede wszystkim sposobem nawinięcia cewek. Druć jest regularnie ułożony przez zastosowanie posuwu w odróżnieniu od luźno namotanych zwojów w „antycznych” PAF-ach. Resztę układu elektrycznego w testowanym Traditional dopełniają oczywiście tradycyjny przełącznik trójpozycyjny oraz dwie pary potencjometrów volume (300 k liniowy) i tone (500 k logarytmiczny). Tak jak z poprzednimi modelami Les Paul testowanymi w naszej redakcji, również i tym razem, aby osiągnąć dobre brzmienie, wystarczyło tylko wyjąć gitarę z futerału i podłączyć ją do wzmacniacza. Z otwarciem futerału wiąże się nierozzerwalnie słodko czekoladowy zapach lakieru...

Gitara jak zawsze urzeka swoją prostotą, ale kiedy przyrzeć się dokładnie, pełna jest detali, które składają się na bardzo komfortowy instrument. Uwagę zwraca solidny profil gryfu 50' Style i świetnie ustawiona akcja strun. Progi przekro-

testował
Grzegorz Ufnal



Gibson Les Paul
Traditional

opis

Gibson Les Paul z korpusie wykonany w całości z mahoniu oraz wydrążonymi komorami rezonansowymi.

cena
6 789 PLN

sprzęt dostarczył
Lauda Audio
tel. 58 555 06 60
www.lauda-audio.pl



strona producenta
www.gibson.com

Gitara jak zawsze urzeka swoją prostotą, ale kiedy przyjrzeć się dokładnie, pełna jest detali, które składają się na bardzo komfortowy instrument. Uwagę zwraca solidny profil gryfu 50' Style i świetnie ustawiona akcja strun. Progi przekrojem (wysokością i grubością) przypominają Dunlop 6105, czyli klasykę vintage'owych instrumentów.



Gitara ma optymalnie dobraną akcję strun oraz krzywiznę gryfu. Wszystkie progi są należycie wyrównane i oszlifowane.

dobry lutnik zrobi takie progi. Przyznam, że każdy instrument ustawiony przez tę maszynę, jaki trafił w moje ręce, komfortem gry odpowiadał mi w stu procentach. Gitara ma optymalnie dobraną akcję strun oraz krzywiznę gryfu. Także progi są należycie wyrównane i oszlifowane. W praktyce niemal w każdej pozycji mamy czysty akustycznie dźwięk struny wybrzmiewającej bez przydźwięków i zgrzytów. Pozwala to pokazać w pełni walory akustyczne i elektryczne instrumentu. Przetworniki mają szansę przenieść więcej niuansów artykulacyjnych wydobywanych z palca, ponieważ struna może wybrzmiewać szerszą amplitudą, nie obijając się o progi. Nie jest łatwą rzeczą zachować dobry balans pomiędzy odpowiednią akcją strun, dobrym brzmieniem a komfortem gry, a ultraniska akcja strun, niestety, nie idzie w parze z dobrym brzmieniem. Większość gitarzystów, o których powiemy, że posiadają świetne brzmienie, wydobywa je z dobrze ustawionych instrumentów, gdzie akcja strun często jest wyższa, niż można się spodziewać. Plek robi furorę pośród najpoważniejszych producentów gitar i w tej chwili jest to standard światowy. Co najważniejsze – standard, który zyskał aprobatę i uznanie rzeszy profesjonalnych muzyków.



jem (wysokością i grubością) przypominają Dunlop 6105, czyli klasykę vintage'owych instrumentów. Oszlifowane są w charakterystyczny dla Gibsona lekko kanciasty sposób. Palisandrowe drewno, z którego wykonano podstrunnice w testowanym modelu, ma ładny rysunek. Gibson od kilku lat stosuje technologię Plek, która na dużą skalę produkcyjną jest rozwiązaniem znakomitym. Na małą skalę tylko

Praktyka i brzmienie

Jak zawsze trzy rzeczy, na które zwracam natychmiast uwagę przy testowaniu Les Pauli, to: wygląd (rodzaj drewna, lakier), waga, brzmienie akustyczne. Instrument „na sucho” odznacza się imponującym rezonansem i jest to w dużej mierze zasługa komór akustycznych, jakie zostały wykonane wewnątrz mahoniowego korpusu. To jedna z cech modeli z lat 80. W testowanym instrumencie poprowadzono aż dziewięć komór rezonansowych w spodniej – grubej części mahoniowego korpusu. Jako że do budowy użyto gęstego i ciężkiego mahoni, podobnego walorom nieosiągalnej dziś honduraskiej odmianie, gitara zyskała dwie rzeczy: rezonans i mniejszą wagę. Wszystko razem daje gwarancję dobrego brzmienia na wzmac

Testowany LP ma jedną z moich ulubionych cech instrumentu – rezonuje od czubka gryfu po sam koniec. Instrument brzmi nieco ciemniej od np. modelu standard to zasługa mahoniowego topu. Niezmiennie jest to jednak to samo bardzo dobre brzmienie – idiom, który zna niemal każdy gitarzysta na naszej planecie.



niaczu. Instrument z zamontowanymi przetwornikami '57 Classic oraz mocniejszym '57 Classic Plus przy mostku jest kwintesencją rockowego wiostła. Posiada bardzo dobry balans pomiędzy miękkością a konkretnym kopnięciem. To kolejny raz, kiedy mam w rękach LP, na którym da się zagrać praktycznie wszystko – od bluesa czy nawet jazzu do ciężkich przesterowanych solówek i riffów. Ta gitara również doskonale sprawdza się nawet w bardzo niskich dropach. Dobry strunociąg i mostek typu tune-o-matic oraz klasyczne, ciasno pracujące stroiki typu kluson należyście trzymają strój. Wydawałoby się: gitara bez wibratora, więc trzymanie



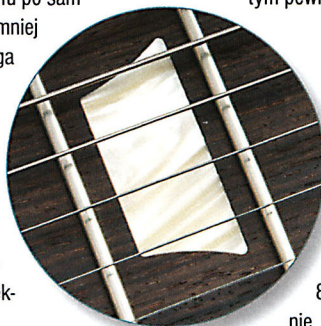
Instrument z zamontowanymi przetwornikami '57 Classic oraz mocniejszym '57 Classic Plus przy mostku jest kwintesencją rockowego wiostła.

Les Paul Traditional oferuje całe bogactwo brzmieniowe, jakie kojarzymy z modelami Les Paul – w przypadku tego modelu pewne jest, że w miarę rozgrywania się instrumentu jego brzmienie będzie rosło w siłę, a za tym pewnie również cena.

stroju jest oczywistością, niestety – wbrew pozorom nie jest takie powszechne w gitarach i to nawet drogich. Wracając do brzmienia i rezonansu, to jest on duży, ładny, równomierny i gwarantuje długi sustain. Testowany LP ma jedną z moich ulubionych cech instrumentu – rezonuje od czubka gryfu po sam koniec. Instrument brzmi nieco ciemniej od np. modelu Standard to zasługa mahoniowego topu. Niezmiennie jest to jednak to samo bardzo dobre brzmienie – idiom, który zna niemal każdy gitarzysta na naszej planecie. Brzmienie, od którego gitara elektryczna zaczęła swoją karierę, i które będzie towarzyszyć nam tak długo, jak długo gitara elektryczna będzie w użyciu.

Manualnie gitara jest bardzo przyjazna, choć gryf do najcieńszych nie należy, ale ja lubię takie i za żadne skarby nie dam się przekonać do cienkich i wyścigowych. Z odchudzonym gryfem gitara traci na brzmieniu, a i wcale nie jest wygodniej. Ponadto z każdym ruchem przedramienia ułożonego na instrumencie, strój pływa w obie strony – w sumie to taki wibra-

tor, tylko że nie da się go zablokować. Testowany Les Paul Traditional oferuje całe bogactwo brzmieniowe, jakie kojarzymy z modelami Les Paul – w przypadku tego modelu pewne jest, że w miarę rozgrywania się instrumentu jego brzmienie będzie rosło w siłę, a za tym pewnie również cena.



Podsumowanie

Ech, gdzie te czasy, kiedy nowiutki Les Paul kosztował 260 dolarów? Tak było w końcu lat 50. Pod koniec lat 80. piękny LP Standard w kultowym wykończeniu siobacco, nowy kosztował nadal tylko 850 dolarów! Dzisiaj Gibson LP to już nie tylko gitara, ale i kawał historii, za którą, co zrobić, trzeba zapłacić. Firma jednak co pewien czas wprowadza do sprzedaży nieco tańsze wersje swoich najlepszych produktów. Tańsze nie oznacza tutaj w żadnym razie uboższe, czego bardzo dobrym przykładem jest testowany Les Paul Traditional.



W instrumencie poprowadzono aż dziewięć komór rezonansowych w spodniej, grubej części mahoniowego korpusu. Jako że do budowy użyto gęstego i ciężkiego mahoni, podobnego walorom nieosiągalnej dziś honduraskiej odmianie, gitara zyskała dwie rzeczy: rezonans i mniejszą wagę.